

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczny

*Wp. Leźdria Fr. Krywiński
Międzyrzec Podl.*

dla ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty:

Za III-ci kwartał Mk. 30.000

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy Mk. 3.000

Adres Redakcji i Administracji:

Dziła-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.265.

Wiersz Redakcji i Administracji otwarte cały dzień

Ceny ogłoszeń:

Strona 1/2 — mk. 400,000, 1/4 — 200,000,
1/8 — 120,000, 1/16 — 60,000, 1/32 — 35,000,
1/64 — 20,000. Nekrologi i ogłoszenia
wśród-lub przed tekstem o 100%
drożej. Drobne po mk. 500 za wyraz
Matrym. 100% droż. Dla poszukują-
cych pracy 300 mk. za wyraz. Przy
kilkakrotnie umieszczeniu odpo-
wiedni rabat.

Z Klubu parlamentarnego Związku Ludowo-Narodowego

Klub Związku Ludowo-Narodowego na posiedzeniach w dn. 314 września b. r. wysłuchawszy sprawozdań parlamentarnych ministrów Związku, zapoznawszy się szczegółowo z całokształtem prac rządu w ciągu trzechmiesięcznego jego istnienia, oraz z jego zamiarami i podjętymi pracami, po wyczerpującej dyskusji, stwierdził:

Po pierwsze:

że Rząd większości polskiej, pierwszy w Polsce zdołał we względnie krótkim czasie dokonać gruntownej i planowej pracy, kładącej podwaliny pod uzdrowienie stanu gospodarczego, położenia finansowego i polityki państwa, a mianowicie: wykończył ustawodawstwo podatkowe i udoskonalił sposób poboru podatków, dając gwarancję pokrycia w bliskim czasie bieżących wydatków;

Klub stwierdza, że praca ta dokonana została pomimo niebywałego ataku międzynarodowej spekulacji walutowej przeciw Polsce;

Rząd zdołał zahamować gwałtowny spadek marki, uchronił ją od losu marki niemieckiej i przygotował kontrolę nad nieuzasadnionymi, lichwiarskimi zyskami pośredników, wpływających na zaostrenie wzrostu drożyzny;

wdrożone zostały kroki ku rzeczywistej oszczędności w administracji państwowej, tak że ofiary, których wymaga od ludności skarb państwa będą na przyszłość zabezpieczone skutecznie przed lekkomyślną ich trwonieniem;

Rząd poczynił daleko posunięte przygotowania do przedłożenia Izbowi, w terminie przez Konstytucję przewidzianym a dotychczas przez wszystkie rządy lekceważonym, budżetu na rok 1924 i to budżetu realnego, ze wskazaniem pokrycia niezbędnych wydatków i ze skreśleniem wszystkich tych, które bez istotnej szkody dla państwa mogą być pominięte lub odłożone, przygotowując jednocześnie organizację banku emisyjnego, opartego o kapitał polski przy czasowej jedynie pomocy kapitału obcego;

Rząd wzmacnił zaufanie do rzetelności i trwałości polityki polskiej zagranicą, broniąc jednocześnie z powodzeniem uprawnionych interesów Polski we wszystkich obchodzących ją sprawach międzynarodowych.

Wobec powyższego Klub wzywa ogół narodowo-mysłowy do poparcia wysiłku Rządu karnem i na rzetelnem zaufaniu opartem współdziałaniu oraz zdwojenia energii i pracy wytwórczej, w ofiarności dla państwa i w organizacji narodowej opinii publicznej.

Powtórę stwierdza, że nie tylko stronnictwa i czynniki polityczne z istoty swej wrogię państwu, jak komuniści, żydzi i agenci polityki niemieckiej wśród rusinów, ale i polskie stronnictwa opozycyjne z temi wrogami państwa związane, w walce z obecnym rządem przekraczają wszelkie granice lojalności państwowej.

Przed niczem nie cofające się oszczerstwa i napaści osobiste, kampanja kłamstw i przekręcań wymierzona już nie tylko przeciwko rządowi, ale wprost przeciwko państwu samemu i zasługują na potępienie.

Wobec tego niezdrowego zjawiska, które wychodzi poza granice dozwolonej, konstytucyjnej i parlamentarnej walki o zmianę rządu, a także wobec pogłosek i pogrożek o próbach gwałtownego i poza parlamentarnego zwalczania rządu obecnego—Klub wzywa całe społeczeństwo do wyżonej czujności i rzetelnego współdziałania z rządem ku obronie nie naruszanej zasady, że tylko większość polska, posiadająca zaufanie narodu polskiego, ma prawo do rządzenia państwem.

Klub powzjął rezolucję następującą:

Klub sejmowy Zw. Lud-Nar., po wysłuchaniu dnia 3 i 4 września 1923 r. swoich parlamentarnych ministrów i przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji nad ich sprawozdaniami jednomyślnie uchwalił:

Utrzymać swoje dotychczasowe stanowisko w stosunku do Rządu i wyrazić przedstawicielom Związku w gabinecie pełne zaufanie.

O ziemię kościelną.

—o—

Chłop ci ja se jestem z dziada pradziada, prawowity chłop. Tu mnie chrzcili, tu żenili, tum kobitę brał. Nie dziwicz się kumotowie i wy, kochane kumoszki, że ci to kropka, kropiciel zagrmi w swój tubalny głos.

Sprawa świętego, meczeńskiego Podlasia leży mi bardzo na sercu. Jakis tam Boniuk, niby Filip z konopi, skubie naszego dzielnego bojownika za sprawę podlaską — posła Stefana Łobacza. Znam ci go dobrze z dawnych czasów. Jest to postać zająca i szlachetna. Co ci nasz p. Stefan ma w pięcie, to cała familia Boniuków tego nie ma w głowie. I komu to skrzeczeć? — Nam, chłopom, Stefan Łobacz przypadł do serca, boć to kość z kości naszej chłopskiej. Wyszedł z pod strzechy, ale strzechy chłopskiej się nie zaparł. Wie, co nas boli i co nam potrzeba. Razem z nami zgina kolana w świątyniach pańskich, razem z nami grzmić się w piersi grzeszne. O nim nie można powiedzieć: „że nie masz większego tyрана, jak z chłopą pana”. Są ci ta i inne posły chłopskie na Podlasiu, ale nic nie podobne do naszego posła Łobacza. Nie wiedzą, czy chodzić na głowie, czy jeszcze na nogach. Ni pies, ni wydra. I na takiego to posła chłopskiego uraga Jaśnie p. Boniuk, niedoszły przedstawiciel chłopskiej nacji. Otrzymał ciętą odpowiedź w „Podlasiaku”. Nie zaskodzą jednak przytoczyć jeszcze kilka spraw, by okazało się, że p. Stefan Łobacz jest wyrazi-cielem woli ludu podlaskiego.

Że Podlasie dlań polskie, a nie ukraińskie, to zasługa w tem Kościoła katolickiego. Że dziś kilka milionów unitów uważa się za polaków, to zasługa polskich misjonarzy. Że dziś już unicy do-cyś mają obrządku wschodniego, to zasługa nie pp. Boniuków. Do jednej z parafii pounickiej przy-był ksiądz obrządku wschodniego i chciał odpra-

wić nabożeństwo. Pomimo zezwolenia władzy bi-skupiej, lud nie dopuścił go do ołtarza. O unji ani słuchać nie chce. Wszystkie kościołki pounic-kie to twierdze polskości na Podlasiu. Parafie liczą najwyżej do jednego tysiąca dusz. Całą egzystencję opierają na ziemi kościelnej, darowa-nej niegdyś przez królów i magnatów polskich. Na te to okruchy, pozostawione przez moskali, od chwili powstania Polski, rzucają się Urzędy Ziem-skie, choć mają do parcelacji majątki państwowe, odłogi i t. d. My chłopci to se kalkulujemy w na-szych głowach, że tak być nie może. Dziś zabiorą kościelne, a jutro może zabiorą se do chłopskie-go. A jak odbiorą ziemię, to kto kościoły będzie utrzymywał? A który to ksiądz zechce siedzieć na parafii o 500, lub mniej duszach? Ale co to obcho-dzi panów z Urzędu Ziemskiego. Im kościoły nie potrzebne, boć z wiarą u nich podobno bardzo kiepsko. Wiara to — dla chłopów — powiadają. Ha, kiedy tak — to wara wam do naszych świętości, do naszych kościołów, a oczywiście i do mor-gów kościelnych. A że tak rozumiemy wszyscy chłopci na Podlasiu, to niech ku temu służą przy-kłady: w Choroszyczynie pomimo rozlewu krwi bratniej — kolonistów przegnano. Do Przelagin przyjechał geometra, ludność nie dopuściła do wykonania pomiarów. W Witorożu, Kolembrodach — ostro odpowiadano, że ziemi kościelnej nie chcą i drugih do niej nie dopuszczają. A takich przykładów można przytoczyć setki.

My, unicy, dziwimy się bardzo, że obecny Rząd narodowo-piastowy, popierany przy wybo-rach przez katolików, nie dość energicznie bierze te sprawy do serca, mimo że rząd lewicowy na-wet zachowywał pewne pozory pod tym wzglę-dem, a ludności tłumaczył, że nim sprawa zosta-nie ułożona ze Stolicą Apostolską, postanawia to i to. A tymczasem siłą i przemocą dokonuje się parcelacja ziemi kościelnej — bez porozu-mienia ze Stolicą Apostolską. Kiedy chodzi o ma-jątki niemieckie, lub innych poddanych, ileż te

drogą handlową była rzeka Bug¹⁾. Bugiem z Brze-szcia szły berlinki w dół rzeki — ku Mazowszu i dalej. Kronika Wołyńska wspomina, że ks. Włod-zimierz w r. 1278 posyłał Jadźwingom zboże ło-dziami po Bugu; z teźże wzmianki kronikarskiej widać, co w owe czasy służyło środkiem zamiennym, czyli pieniądzem: Jadźwingowie mówili ks. Włodzimierzowi: — „za zboże nam przysłane, da-my ci wosku, bielci, bobrów, czarnych kun i sre-bra²⁾”.

Z lądowych dróg zasługują na uwagę nastę-pujące: trakt Lubelsko — Wileński, Brzesko — Zu-

¹⁾ Gruszewakij „Pinskoje Poliesie”... „Pripet” służyła torowemu dorogoj dla oblasti Sredniej Wisły i Sredniago-Buga. Pripetkajkoj wodnoju systemoj szli w Mazowiu i Pol-szu towary grezeskoj i arabskoj kultury.”

²⁾ Strzykowski „Kronika”... „Wacław czeski, będąc w ro-ku 1300 koronowany na Królestwo Polskie pierwszą monetą srebrną — grosze czeskie, jako nowinę do Królestwa Pol. przy-wiósł, a potem od niego inni królowie polscy poczęli moneję grosze, półgroszki i kwartniki pod swoim koronowym polskim znakiem kowalc. Gdy przedtem stukcami siekanoego złota i srebra, także skórkami kuniami, wiewiórczami, albo bielczanami, lisiami i innego zwierza towarami, według rozmaitych

Dzieje Podlasia Brzeskiego

Od najdawniejszych czasów.

(Ciąg dalszy).

Handel w te czasy był słabo rozwinięty, bo każde gospodarstwo starało się produkować wszelkie potrzebne mu przedmioty pracą członków ro-du lub rodziny. Jak teraz, tak i dawniej handel koncentrował się w miastach: miasta były po-średnikami między producentami a nabywcami; w tem ześrodkowaniu byli zainteresowani tak książęta sami, jakoteż i ludność. Książęta otaczali miasta swą opieką, ciągnąc z nich korzyści; jak z wag, miar, myta mostowego, czopowego i in-nych; miejskie straże były powołane do gwarancji spokojnego załatwiania interesów handlowych.

Do XV wieku w kraju Nadbużańskim miast było mało, dopiero znaczna ilość ich powstała za panowania Jagiellonów. Jako przyczynę tego stanu rzeczy trzeba uznać, tak słabe zaludnienie tej ziemi, jakoteż zły stan dróg. Jedyńą dogodniejszą

rozmaitych ceremonii rząd dokonują, by nikogo nie urazić. Moskale popom, pracującym na Podlasiu, dawali specjalne subsydy, byleby sprawa rusyfikacji tutejszej ludności przybrała szybkie tempo, a dziś niszczą się i zdeptać usiłuje na Kresach placówki kulturalne, jakimi są parafje łacińskie. Nie wyjdzie to na pożytek Ojczyźnie.

Na nieszczęście w Urzędach Ziemskich siedzą ludzie przeważnie tacy, którzy nie znają i nie rozumieją naszego chłopkiego serca, ani też naszej chłopskiej filozofji. Nie znają im jest także martyrologja Podlasia i dlatego pldzą niedorzeczności. Na wzór nieboszczki Austrii chcieliby u nas wprowadzić Józefinizm, żeby ten katolik nie mógł nawet dychnąć w swoim kościele bez wiedzy panów komisarzy.

Wdzięczni też jesteśmy postowi Łobaczowi, że podniósł sprawę dóbr kościelnych i wyjaśnił, że tu chodzi nie o co innego, a o sprawiedliwość. Nietykalne są raby, pastory i popy — dziwna rzecz, że nasze władze lubią niepokoić naszych jegomościów. Daleko lepiejby nasz Rząd zrobił, gdyby swoją uwagę skierował w inną stronę n. p. na banki, szpekulujące i handlujące walutą oraz na czarnogieldziarzy, obniżających naszą markę.

My chłopci swojej własności bronimy kłonicami, żydzi — wrzaskami zagranicznymi. Katolicy — to bierne jagniątka, toteż kto chce, to ich grzmoci po karku

W ciągu kilku lat przekonałiśmy się, że ani prawica, ani lewica, mało albo zgoła nic dla Kościoła nie uczyniły. Słuchajta, chłopcy, trzeba nam się organizować i stworzyć partję katolicką, a to inaczej obedrą nas ze skóry. Inaczej będziemy cieni, szanowani, potrzebni, jak będziem stanowić zorganizowaną gromadę. Już dawno nas ludzie mądrzy do tego nawołują, a nam się zdaje ciągle, że inne partje za nas myśleć będą i pilnować spraw katolickich. Kiedy nas potrzebują n. p. przy wyborach, to nas wtedy znają i szanują.

kowski, Kobryński i szlak ciągnący się ponad Bugiem ku południowi.

Prawny stosunek posiadaczy ziemi w kraju Nadbużańskim.

Kolonizacja Nadbużańska, choć miała szerokie poparcie ze strony ksiąząt, jednakże oni nie ustępowali nic ze swego zwierzchniczego prawa własności do całego, bez wyjątku obszaru kraju. Nawet bojarowie, którzy trzymali pod obowiązkiem służby wojennej osady dookoła zamków, nie

frymarków tak polacy, jako rusacy, litwa i mazurowie zwykli byli kupie swoje odprawować, aż się w ten czas polacy od czechów, a litwa od polaków monety pieniężnej używać i gospodarstwo domowe porządniej stanowić nauczyli.

P. I. K. „Janów Biskupi” — „Jadwĩngowie żyjąc z grabieży i napadów na pograniczne ziemie, jako lud najędzniczy, posiadali kosztowne łupy i bogactwa. Gdy w walce z księciem Konradem Mazowieckim ulegli i ich wódzów wzięto do niewoli, każdy z nich na wykup swój złożył księciu Konradowi po 700 grzywnen czystego srebra (wiadomość ta zaczerpnięta z kroniki Gwagnina).

Chłopy, nim nastąpią nowe wybory, naradzajmy się nad stworzeniem lub przystąpieniem do takiego stronnictwa, któreby interesy przedewszystkiem katolików miało na oku!

Hajże chłopcy tam u licha,
Jeden wydycha, drugi wzdycha!
Nie wybawi nas badanie,
Lecz wytrwania stał,
Wspólna praca i staranie —
Nie daremny żal.
Więc choć smutno —
Zło się szerzy,
Wzniesmy w górę skroń,
Niech z nas każdy ufa, wierzy,
Spoi z braćmi dłoń.

Kropka.

Dział gospodarstwa wiejskiego.

Jak pracuje Kółko Rolnicze w Przybyszewie.

(Dokończenie)

W roku 1920 postanawia również Kółko budowę młyna spółdzielczego obok elektrowni, poruszanego przy pomocy istniejącej już turbiny wodnej. Budowę rozpoczęto, założono fundamenty i zwieziono materiał drzewny, jednak w październiku tegoż roku wylew rzeczki zniszczył rozpoczętą budowę, unosząc zwiezione części drzewne.

W tym okresie założono również we własnym domu ludowym biuro Stow. Przybyszewskich, a więc: kółka ogrodniczo-rolniczego, sklepu spożywczego, kasy spółdzielczej, straży ogniowej, elektrowni i „Sekcji majątku Strupiechów”.

wybi pełnoprawnymi dziedzicami swych posiadłości; stąd pierwotne osady ruskie przedstawiały przeważnie, grupy uprawianych przez kmieci włości, ze znacznej części których powstały z czasem późniejsze królewszczyzny).

Ten stosunek prawny względem drobnej posiadłości trwał i nadal pod panowaniem ksiąząt litewskich. Włoścjanin posiadał ziemię i korzystał z niej on również z niej dziedzicznie; mógł ją sprzedać lub ustąpić w inny sposób drugiej osobie; lecz według zasady — *nemo plus iuris in aliuo transferre potest, quam ipse habet*, — żaden posiadacz nie mógł się stać właścicielem w pełnym znaczeniu tego słowa, i nawet po kilkuset latach posiadania ziemia była odbierana od włościan i oddawana na własność (w pełnym znaczeniu tego słowa) osobom zasłużonym w czynach wojennych.)

F. K.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Akta nadawcze dóbr królewskich z XVIII. wieku mówią, że ziemia nadana Tatarom, była odjęta u włoścjan.

W okresie najścia bolszewików na Polskę w tymże roku 1920, kółko uchwala wyasygnowanie 15.000 mk. na armię ochotniczą oraz organizuje własny oddział kosynierów w liczbie 50 osób. Pragnąc również uczcić działalność niestrudzonego swego Prezesa, Kółko uchwala budowę nowego domu ludowego „Imienia ks. Stanisława Wilkoszewskiego”. Kółko zebrało na ten cel 50.000 Mk., lecz wskutek spadku waluty budowa nie mogła być rozpoczęta.

Z końcem wspomnianego roku postanawia Kółko Przybyszewskie wstąpienie kroków celem nabycia drugiego sąsiedniego majątku Osuchowa obszar 10 włók.

W przeciągu roku 1921, Kółko przystępuje do naprawy drogi, wiodącej z Przybyszewa do wznoszonej w nabytym majątku Strupiechowie, szkoły gospodarczej dla dziewcząt. Kółkowicze dostarczają kamienie i gruz, zaś „Sekcja maj. Strupiechów” zrzeszająca nowo nabywców parcelantów opłaca robociznę. W ten sposób wybrukowano drogę i postawiono na niej most kamienny własnymi siłami i środkami.

W tymże roku Kółko przyjmuje wycieczkę z okręgu Miechowskiego pod przewodnictwem prezesa Tow. Rolniczego Miechowskiego, dr. T. Szańkowskiego i instruktora J. Szczepańskiego i in. W czerwcu wyrusza do Częstochowy, Krakowa i w Miechowskie wycieczka zorganizowana przez Kółko Przybyszewskie w składzie 20 osób pod przewodnictwem prezesa ks. Wilkoszewskiego. Zwiedzono Kraków i powiat Miechowski. Wycieczka była bardzo gościnnie przyjmowana w maj. Wierzbnie u pp. Szańkowskich jak również w Skrzeszowicach pp. Klezczyńskich i Przybysławicach pp. Kozłowskich. Przy sposobności wycieczka zwiedziła również Ojców.

W jesieni tegoż roku w dn. 23/X odbyła się zorganizowana staraniem Kółka zabawa i loteria fantowa na rzecz budowy szkoły gospodarskiej dla dziewcząt w nabytym majątku Strupiechowie.

W roku 1922 Kółko przystępuje do nabycia wspomnianego powyżej majątku ziemskiego Osuchów, upoważniając również do przeprowadzenia pertraktacji i formalności związanych z kupnem ks. Wilkoszewskiego.

W dniu 12/IV kupiono majątek ten na licytacji za 60.100.000 Mk. i przystąpiono do zapisu kandydatów na parcele. Obszar gruntów podzielony został pomiędzy 42 osoby z pośród członków Kółka. Uchwalono jednocześnie aby przystąpić niezwłocznie do budowy szosy, łączącej osadę Przybyszew z szosą Warszawa-Kraków na przestrzeni 6 kilometrów oraz z miasteczkiem pocztowym i stacją kolejową Mogielnicą, ogółem na przestrzeni 17 klm.

Postanowiono, aby wszystkie kamienie z pól nowonabytego majątku były zebrane i dostawione na budowę szosy w przeciągu dwóch lat. Jednocześnie nowonabywcy ziemi mocą specjalnej uchwały Kółka zobowiązani zostali do niewydzierżawiania ziemi, mieszkań i sklepów żydom.

W celu zainteresowania szerszego ogółu ludności sprawą budowy szosy Kółko zawiązało Spółkę drogową, która została zatwierdzona przez Wy-

dział Powiatowy. Ze swojej strony Kółko Przybyszewskie zakupiło 10.000 mtr. kub. kamienia.

W dniu 30/VI 1922 r. odwiedził Przybyszew Msgr. Lauri, Nuncjusz Apostolski, który podpisał się w księdze protokołów Kółka na pamiątkę.

W dniu 15/X nastąpiła uroczystość poświęcenia i otwarcia szkoły dla dziewcząt w Strupiechowie pod n. „Szkoły Gospodarskiej dla dziewcząt w Nowym Przybyszewie”. Została ona przekazana T-twu Oświatowemu im. Cecylii Plater-Zyberkówny.

Z końcem roku 1922 i w roku 1923, Kółko Przybyszewskie przystępuje do szerokiego przeprowadzenia akcji unarodowienia przemysłu i handlu wiejskiego na terenie parafii. Celem usunięcia pośrednictwa żydowskiego w handlu warzywami i nasionami. Kółko przystąpiło do udziału w akcji Syndykatu Ogrodniczego na terenie pow. Grójeckiego, jak również współdziała w sprawie utworzenia filii Syndykatu Rolniczego w miasteczku Mogielnicy. Prócz tego Kółko postanowiło przystąpić niezwłocznie do założenia własnej przetwórni warzywnej.

Na terenie osady Przybyszew akcja Kółka mająca na celu odzyskanie handlu produktami spożywczymi i włóknistymi osiąga już rezultaty. Powstała już polska jatka mięsna i dwa sklepy polskie, a liczba kupców żydowskich z każdym miesiącem się zmniejsza.

Bohdan Wieliczko.

(Przewodnik K. i Stow. Rol.)

Przebieg tygodniowy.

Z KRAJU.

Zwycięstwo Polaków przy wyborach gminnych na Śląsku Cieszyńskim. W całych Czechach a więc i na Śląsku pod zaborem czeskim, odbyły się wybory do Rad gminnych. Polacy utworzyli wspólny front, a owocem tej jednolitości jest duże zwycięstwo Polaków, którzy uzyskali około 300 mandatów. W samej Karwinie wybrali Polacy 22 radnych, podczas gdy Niemcy zdobyli 6, a Czesi 9 radnych, i mają bezwzględną większość, co uprawiało we wściekłość czeskich „pępczków”.

„Komitety Społeczne do walki z drożyzną. W ostatnich tygodniach powstały w całym kraju t. zw. Komitety Społeczne do walki z drożyzną.

Komitety te współdziałają z władzami w tempie spekulacji, opinują o sposobach i środkach walki z drożyzną, komunikują władzom o poszczególnych wykroczeniach i t. d.

Zakres działania tych Komitetów jest b. obszerny i w razie należytego zorganizowania mogą stanowić skuteczną obronę społeczeństwa przed wyzyskiem. Do Komitetu ma prawo należeć każdy obywatel, a pierwszy Zarząd Komitetu stanowią jego założyciele.

Wskazaniem byłoby, aby i na Podlasiu na-

szem w poszczególnych miastach, miasteczkach i osadach powstały podobne Komitety do walki z drożyzną, a przedewszystkiem w takich miejscowościach, jak: Biała Podl., Międzyrzec, Radzyń, Janów, Włodawa, Łuków, Parczew, Łosice, Konstantynów.

Do pracy zatem, obywatele, organizujcie Komitety i tępicie drożyznę i paskarstwo.

Doniesie obrady nad poprawą bytu urzędników i robotników. Z inicjatywy i pod przewodnictwem P. Prezesa Rady Ministrów odbywały się dnia 19 i 20 b. m. konferencje zainteresowanych Ministrów, przy wybitnym współudziale czynników parlamentarnych, między innymi posła Korfantego.

Na konferencjach omówiono szczegółowo sprawy dotyczące uregulowania poborów pracowników państwowych i robotników zajętych w przedsiębiorstwach państwowych, jak i też prywatnych.

Wnioski dotyczące zasadniczego uregulowania płac robotniczych stojących dziś często w małym stosunku do istotnych potrzeb, oraz ewentualnych silnych represyj, przeciw opornym przemysłowcom, ma przedstawić na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów, Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Konferencje trwały po kilka godzin dziennie. Materiał omówiono wszechstronnie, umożliwiając w ten sposób szczegółowe opracowanie wniosków, które pozwolą ciężkie położenie pracowników państwowych oraz robotników w części przynajmniej poprawić.

Praca w Minist. Kolei Żelaznych. W ostatnich czasach pracował pod przewodnictwem b. Ministra Kolei Żelaznych p. inż. Jasińskiego, specjalna Komisja Oszczędnościowa Ministerstwa Kolei Żelaznych i zdołała prace swe ukończyć.

Znaleziono, że stan zatrudnionych obecnie pracowników przekracza w znacznym stopniu istotne zapotrzebowanie, tak że zwolnienie powstałe stąd nadwyżki nie wpłynie w zupełności na wydajność i sprawność naszego kolejnictwa a w rezultacie osiągnięte się tą drogą znaczne oszczędności w biernym stale budżecie Ministerstwa Kolei Żelaznych. P. Inż. Jasiński przedłożył szczegółowy plan sanacji tych stosunków Ministrowi Kolei Żelaznych i uzyskał zupełną zgodę tegoż.

Sprawa powyższa będzie tematem obrad najbliższego posiedzenia Rady Ministrów.

Wielka katastrofa w kopalni. W kopalni „Reden” w Dąbrowie Górniczej wybuchł, z powodu zapalenia się gazów, wielki pożar, który zniszczył znaczną część urzędnictwa kopalni, przy czem straciło życie 36 górników, a kilkudziesięciu zostało rannych. Powodem nieszczęścia ma być zaniedbanie ze strony zarządu kopalni środków ostrożności. Według orzeczenia rzeczowników zniszczenie jest tak gruntowne, że kopalnia przez kilka lat będzie nieczynna. Premier Witos dowiedziawszy się o tej okropnej katastrofie, przesłał na ręce starosty będzińskiego wyrazy współczucia ofiarom katastrofy.

Wymiana przekazów pocztowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Od września b. r. został wprowadzony wzajemny obrot przekazów pocztowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

Najwyższa kwota przekazu ze Stanów Zjednoczonych do Polski może wynosić 100 dolarów; kwota zaś przekazu z Polski do Stanów Zjednoczonych kwotę dopuszczoną każdorazowo w wewnętrzny obrotie przekazowym.

Opłata przekazów wysyłanych z Polski wynosi: a) do 10.000 mkp. 100 mkp; b) do 20.000 mkp. 200 mkp; c) za każde dalsze 20.000 lub część tychże 100 mkp.

Ażeby wysłać pieniądze przekazem pocztowym do Stanów Zjednoczonych interesant musi najpierw postarać się o pozwolenie na wywóz marek polskich do zagranicy. Pozwoleń udziela Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa i jej oddziały. Uzyskane pozwolenie składa nadawca w urządzenie pocztowym przy wysłaniu przekazu.

Nadeszłe przekazy ze Stanów Zjednoczonych będą po kursie giełdy pieniężnej z dnia nadejścia przekazu do Warszawy przeliczane na marki polskie i wypłacane adresatom w walucie krajowej.

Z obrotu przekazów pocztowych ze Stanami Zjednoczonymi powinni w szczególności w dobrze zrozumiałym interesie korzystać wychodzący polscy w Ameryce, którzy dotąd drobnie zasiłki pieniężne wysyłają do Polski w listach.

Listy takie, przechodząc z Ameryki przez różne kraje, były często ograbiane i dolary nie dochodziły do właściwego adresata. Jest bowiem powszechnie wiadomem, i to we wszystkich krajach, że Polacy w Ameryce mają ten niewłaściwy zwyczaj, że pieniądze posyłają w listach i to nie tylko w poleconych, ale nawet w zwykłych.

Rodziny w Polsce, mające swoich krewnych i znajomych w Stanach Zjednoczonych, powinny ich uwiadomić i żądać, ażeby nie przesyłali do Polski dolarów w listach, a jedynie za pomocą przekazów pocztowych, które są najtańszymi i najbezpieczniejszymi środkami przesyłania pieniędzy. W ten sposób uchronią się także od strat, na jakie są narażeni niejednokrotnie przy przesyłaniu dolarów w listach lub za pośrednictwem niesumiennych agentów.

ZE ŚWIATA.

W Niemczech. Obecnie uwagę całego świata zaprząta położenie Niemiec, które w danej chwili znajdują się w stanie kompletnej anarchji i bezrządu.

Wojna gospodarcza Niemiec z Francją skończyła się porażką tych pierwszych i doprowadziła Niemcy do zupełnej ruiny gospodarczej i pieniężnej. Nie mając już więcej siły opierać się Francuzom w Nadrenji i Westfalji, rząd niemiecki nakazał urzędowo zaprzestać oporu i nieposłuszeństwa względem Francuzów, oraz odwołał wszystkie rozporządzenia rządu obrażające Francję.

Z wielu okolic Niemiec donoszą o rozruchach i niepokojach, które wybuchły tam, gdy ogłoszono, że wojna gospodarcza z Francuzami zostaje przerwana. Przeciwni rządowi niemieckiemu buntują się zwłaszcza bawarzy, którzy czynią pośpiesznie przygotowania, jak do wojny. W Kistrzyniu oddział przewrotowców zajął miasto i wyparł z fortecy żołnierzy niemieckich. Sprowadzone na pomoc wojsko z miast okolicznych

stoczyło zaciętą walkę z powstańcami. Tu i ówdzie dochodzi do starć pomiędzy socjalistami i komunistami a narodowcami. Rząd zabronił ogłaszać w gazetach o tych rozruchach. Kto wie, czy z tego wszystkiego nie rozpięta się w Niemczech wojna domowa.

Koniec zatargu włosko-greckiego. Najwyższa Rada mocarstw postanowiła, aby Włosi, o ile Grecja zadość uczyni wszystkim warunkom postawionym przez Włochy, opróżnili wyspę Korfu, co też Włochy uczyniły i oddały Korfu z powrotem Grecji, która znowu zapłaciła Włochom wynagrodzenie w wysokości 50 milionów lirów.

Ze Szwajcarii. Na ostatnim tegorocznym zgromadzeniu Ligi Narodów w sobotę 29 września, odbyły się zapowiedziane wybory do Rady Ligi. Polska nie uzyskała w głosowaniu potrzebnej liczby głosów. Najwięcej głosów, bo 40, padło na małe państwo w Ameryce Południowej Urugwaj; Brazylja otrzymała 34 głosy, Belgia 32, Szwecja 31 głosów, Hiszpania i Czechoy po 30 głosów. Ponieważ te państwa uzyskały kolejno największą liczbę głosów, więc zostały wybrane do rady.

Z Bułgarii. Powstanie wywołane przez naganicarzy bolszewickich objęło dużą część kraju bułgarskiego. Z wielu stron donoszą o krwawych bitwach stoczonych przez wojsko rządowe z przewrotowcami. Oddziały przewrotkowe nie wytrzymują natarcia wojska i po krótkiej strzelaninie uciekają, kryjąc się po lasach i górach. Wojęku pomagają dzielnie mieszkańcy wsi i miast.

Według ostatnich wiadomości powstanie bolszewickie w Bułgarii zlikwidowano. Ostatni oddział powstańczy w sile 1000 ludzi schronił się do Jugosławii a razem z nim dwaj przywódcy ruchu, Kolarow i Dimitrow, obaj znani bolszewicy.

Rząd bułgarski zwrócił się do Rządu Jugosławii z prośbą, by przeszkodził ucieczce obu tych przewódców komunistycznych do Jugosławii.

Dimitrow i Kolarow stawili się na granicy, oddali się władzom jugosłowiańskim i zostali odwiezieni do Belgradu, skąd jako polityczni uchodźcy będą internowani w jednym z miast. Obaj przywódcy nie tają się z tem że ruch bolszewicki w Bułgarii rozbił się z powodu zdrady, wskutek której cały komunistyczny komitet rewolucyjny w Sofii został odkryty i w pełnym składzie aresztowany.

Kronika.

— **Miljonówka.** W sobotę 29 września b. r. podczas 152-go ciągnięcia milionówki wygrana padła na № 1.093.354 sprzedany w P. K. O. w Warszawie.

— **Podwyższenie opłat pocztowych.** Od dnia 1 października na liście szwycyjnym należy nalepieć znaczków pocztowych za 3 tysiące marek, a jeśli list wazy więcej, niż półtora luta, to za 6 tys. marek. Karta korespondencyjna 1500 mk. Depesza—10 słów 30.000 mk.

— **Osobiste.** Krząą pogłoski, że sędzia śledczy w Radzynie, p. Jaworowicz przechodzi w tym samym charakterze do Sądu Okr. w Białej, zaś sędzia śledczy we Włodawie p. Woliński przechodzi w stan spoczynku. Należy żałować, że

tego rodzaju ludzie, jak p. Woliński, aczkolwiek zmęczeni życiowo, ale tędy i zdolni prawnicy, opuszczają swe stanowiska.

— **Zmiany osobiste w tut. Komendzie Powiat. Pol. Państw.** Dotychczasowy Komendant Pow. Policji Państw. p. Komisarz Metulewicz został przeniesiony w tym samym charakterze do Siedlec, na jego zaś miejsce mianowany został podkomisarz Remiszewski.

— **Restauracja kościoła w Kodniu.** Dzięki zabiegom Komitetu otrzymano z Biura Odbudowy w Białej zapomóg na restaurację kościoła w Kodniu, dzięki czemu przystąpiono do robót najpierw wewnątrz kościoła do wykonania ołtarzy, napraw uszkodzeń, a później z wiosną, do naprawy zewnętrznej, a przedewszystkiem do odbudowania wieży. Plany odbudowy sporządził arch. powiatowy p. Konstanty Srokowski.

Roboty będą ukończone jesienią przyszłego roku i w tym czasie należy się spodziewać przeniesienia cudownego obrazu M. B. Kondeńskiej z Częstochowy do Kodnia.

Wobec ogromnych kosztów, jakie pochłonęło odbudowa kościoła należy się spodziewać, że społeczeństwo Podlasia całego pospieszy z ofiarami na Kościół w Kodniu. Ofiary przyjmuje członek Komitetu p. prok. Wacl. Tuz w Białej Podl. oraz Redakcja „Podlasiak”.

— **Z miejskiej gospodarki.** U zbiegu ul. Międzyrzeczkiej i Rynku p. Wejsman, zdaje się, że nawet radny miasta buduje piętrowy oficynę, długości około 20 m. Otóż tylna ściana tego nowego budynku stanowi około 15 m. oficyny miejskiej, oddanej do użytku Wejsmanowi, który do ściany szczytowej oficyny miejskiej dobudował swój budynek, bez wzniesienia tylnej ściany szczytowej. Szczyt oficyny miejskiej stanowi zatem tylną ścianę budynku Wejsmana. Oprócz tego Wejsman wybudował około 5 m. muru na gruncie miejskim, jako resztkę szczytu swej oficyny.

Podobne praktyki mogą mieć miejsce między Szmulem a Srulem, ale żadna miarą między Wejsmanem a Magistratem. A coby było wtedy, gdyby n. p. oficynę miejską trzeba było rozebrać? Oczywiście nie możnaby tego uczynić, gdyż wtedy zaprotestowałby p. Wejsman, radny miasta.

Jeśli się to stało bez wiedzy Magistratu, to należy pociągnąć Wejsmana do odpowiedzialności, a jeżeli zaś—z wiedzą Magistratu, to... nie dobrze i należałoby zainteresować Magistrat, na jakiej zasadzie mógł to zrobić — i czy tylko tak sobie, z prostej grzeczności i słabości do Wejsmana.

— **Kradzież blachy na cmentarzu.** Jacyś lotrzykowie rozprzeczli w kilku miejscach zdejmowanie blachy, pokrywającej mur parkanu okalającego cmentarz katolicki. Kradzieży blachy dokonano od strony szosy Janowskiej. Należałoby przypilnować i zapobiedz dalszym kradzieżom, gdyż w przeciwnym razie gotowi nie tylko resztkę blachy, ale nawet mur rozebrać i cegłę sprzedać.

— **Śmierć przy pracy.** Zajęty przy odrestaurowywaniu kościoła parafjalnego w Białej, robotnik Waszczuk, spadł z rusztowania z wysokości jednego piętra i zabił się na miejscu.

— **Legitymację,** upoważniającą p. A. Rybką do zbierania składek na Kresy Wschodnie zgubiono, wskutek czego legitymacja owa jest nieważna.

Korespondencje.

Z Janowa Podl.

Nasze bolączki.

W Inspektoracie szkolnym Konstantynowskim dopiero 1 października nauczycielstwo otrzymało dodatek do pensji za pierwszą połowę wrze-

śnia. A tymczasem marka w ostatnich dniach stale spada.

Niedosyć tego, że niesprawiedliwą jest rzeczą wypłacać dodatek nawet 16-go, bo przy stałym spadku marki, po 16-ym już urzędnik nie kupi tych produktów, które przed 16-ym zwiększyły jego wydatki i za które już zapłacił,—oprócz tego mamy objaw przetrzymywania dodatku.

Kto winien? Naturalnie nie Inspektorat, bo pieniądze nadeszły dopiero 29-go września.

A w tym samym czasie były w Janowie pieniądze. Wprawdzie nie w Inspektoracie, ale prawdopodobnie były w Kasie Skarbowej, a napewno były na poczcie, bo poczta codzień przyjmuje wkłady złotowe na P. K. O.

Jestem profanem w tych sprawach i nie znam się na tem, jakie jest najlepsze ustosunkowanie urzędów do siebie. Ale tylko jako obywatelowi nasuwa mi się pytanie: czy to nie jest biurokracizm, jeżeli w jednym urzędzie pieniądze leżą, a nie mogą być użyte przez urząd inny (tej samej Rzeczypospolitej!) na spłatę długu? Bo przecież po 15-ym, po przyznaniu dodatku, urzędnik już był wierzycielem skarbu, dopóki dodatku nie otrzymał.

A zresztą, jeżeli nie można tej kwestji inaczej załatwić zasadniczo, to przecież mamy już pewne zabezpieczenie pieniądza w złotych. Jak sprawiedliwą jest rzeczą, żeby Skarb miał podatki zabezpieczone w złotych, o ile wpływają w dłuższym terminie, tak również konieczne jest, żeby obywatel czy też urzędnik nie tracił, jeżeli z winy urzędu ma spóźnioną wypłatę pieniędzy.

Czy sobie wyobrażacie, że nawet w spokojnych czasach (już jest dawno po wojnie!) niczego nie można być pewnym w życiu społecznym?

O tak! w każdym razie nie można polegać na kolejce Janowskiej!

1 października w Janowie publiczność, jak zwykle szła do kolejki na godz. 5-tą. Jedni szli „na pociąg” inni—dla rozrywki „do pociągu”. I jedni i drudzy—na próżno! Bo choć tor nie był zerwany (już jest dawno po wojnie!), ale „pociąg” nie był!

Nie! owszem—był ale półtorej godziny temu! A cały Janów o tem nie wiedział: ani magistrat, ani urzędy starostwa, ani nawet poczta, która wysłała ambulans dopiero na godzinę 5-tą.

A przecież mamy „Podlasiaka” w Białej. Czyż Zarząd Kolejki nie mógłby ogłosić już tydzień temu, że od 1 października jest zamiana rozkładu? Albo czyż Zarząd nie mógłby zawiadomić o tem pocztę Janowską, dać ogłoszenia na tablicy starostwa i magistratu?

Prawdopodobnie ogłoszenie było w Białej na dworcu, ale trudno jechać do Białej po to żeby czytać ogłoszenia.

A jeszcze prostsze załatwienie sprawy byłoby takie: w Janowie na „dworcu” umieścić tablicę i stale dawać publiczności pewne ogłoszenia naprzód, czy to związane z ruchem towarowym, czy z ceną biletów i t. p.

Jeżeli już nie liczyć się z publicznością to czyż Zarząd kolejki nie powinien dbać o wpływ kasowy? A wyobrażam sobie, że i w jedną i w drugą stronę kolejka była pusta.

Komunikaty.

— Lekarz Powiatowy p. Dr. Miecz. Skorupski podaje do ogólnej wiadomości, co następuje:

Wobec ostatniego notowania zmiany kursu złotego polskiego z dniem 1.X. r. b. w myśl Art. 20, Ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej zatwierdzone przez Izbę Lekarską w Lublinie, następujące

normy honorarjów lekarskich:

1) wizyta u lekarza w domu	mk. 100.000
2) „ na mieście	150.000
3) „ na przedmieściu	200.000
4) „ w nocy (od g. 8 w. do g. 8 r.)	300.000
5) konsylja	300.000
6) wyjazdy: za godzinę	350.000

Nb. Lekarze mogą robić ustępstwa niezamownym pacjentom.

— W Sekretarjacie Głównym Związku Ludowo-Narodowego w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 17, są do nabycia, po cenie znacznie niższej, niż w księgarniach, następujące książki:

1. prof. St. Grabskiego — „Z codziennych walk i rozważań”. Jest to kilkadziesiąt latw czytających się artykułów, omawiających w sposób głęboki, poważny, a przystępny; najważniejsze zagadnienia polityki polskiej ostatniej doby (o drogach historycznych Polski, jej mocarstwowych interesach, o samorządzie, o sprawie waluty, kwestji żydowskiej i t. d.). Stron 168. Cena mk. 45.000 (w księgarniach mk. 64.800).

2. prof. Jana Zamorskiego — „Uwagi o gospodarzem położeniu Polski”. Jest to pełne głębokich myśli rozstrząsanie przyczyn ciężkiego stanu gospodarczego, w jakim znalazła się Polska i wskazanie jedynej drogi naprawy. Stron 46. Cena mk. 3.000 (w księgarniach mk. 10.800).

3. d-ra Mieczysława Skrudlika — „Sprawy d-ra Skrudlika”. Książka ta zawiera wstrząsające rewelacje, demaskujące konspiracyjną robotę lewicy polskiej we wskrzeszonej Polsce. Napisana żywo i zajmująco. Stron 100. Cena mk. 28.800 (w księgarniach mk. 43.200).

Kratki sądowe.

W dniu 25 września b. r. w Sądzie Okręgowym w Białej, w wydziale karnym, został wyznaczony na wokandę proces 13-tu bandytów, operujących w latach 1921 i 22 w pow. Radzyńskim i przyląpanych w październiku 1922 r. po napadzie, dokonanym we wsi Ostrówki, tegoż powiatu. Bandyci, pod przewodnictwem herszta swego Aleksandra Adamczuka (wszystcy, z wyjątkiem jednego, pochodzili z Ostrówek), dokonali w okolicy swej wsi 13 napadów bandyckich, co na przewódzie sądowym zostało ustalone.

Sprawa zainteresowała wszystkie sfery społeczeństwa Białskiego, oraz ludność wiejską, przeszło przez 2 lata terroryzowaną przez bandytów. Zainteresowanie to dało się odczuć podczas ca-

łego przewodu sądowego. Sala sądowa była przepelniona. Na ulicy przed sądem tłumy ludności, wiejskiej i miejskiej, do późnej nocy oczekiwali wyroku.

Przewodniczył sędzia Lewicki. Posiedzenie sądowe rozpoczęło się o godz. 11 rano odczytaniem aktu oskarżenia, trwającym około godziny. Przy stole sędziowskim dwaj sekretarze prowadzili protokoły; oskarżali dwaj prokuratorowie pp. Jastrzębski i Skudro; obronę wnosili adwokaci pp. Młodziński, Konczyński i Koch.

O godz. 3-ej po poł. przewodniczący zarządza 2-u godzinną przerwę, poczem rozprawa trwa dalej aż do godz. 4-ej rano następnego dnia.

O godz. 11 w nocy przewód sądowy został zakończony. Zbadano około 100 świadków.

Przewodniczący udziela głosu oskarżycielowi. Pierwszy przemawia podprok. Jastrzębski, dobrze znany mieszkańcom Białej ze swej energii. W przemówieniu swem, trwającym przeszło godzinę, szczegółowo i systematycznie grupuje cały materiał, wydobyty podczas przewodu, oraz uwypukla wielką znajomość rzeczy i samej sprawy. Następnie zabiera głos obrona, reprezentowana przez 3-ch adwokatów. Mimo dużej pracy ze strony obrony, dało się jednak wyczuć, że nie znalazła ona oddźwięku, szczególnie wśród ludności, przybyłej z miejscowości, gdzie owa banda grasowała przez 2 lata. Ten moment i oczekiwanie skazującego wyroku w sposób nadzwyczaj jaskrawo zstał uwypuklony podczas mowy drugiego oskarżyciela podprok. Skudro, którego krótkie — ale dobitne przemówienie zostało nagrodzone oklaskami ze strony publiczności, za co też Przewodniczący przywołał ją do porządku, poczem Sąd udał się na naradę.

O godz. 4-ej rano został ogłoszony wyrok skazujący wszystkich oskarżonych. Najwyższą karę, jaką otrzymał herszt bandy Aleksander Adamczuk, było 10 lat ciężkiego więzienia, najniższą zaś — 5 lat domu poprawy, na którą to karę skazani zostali ci, których udział w przestępstwach ograniczył się do przynależności do bandy. Poszczególni bandyci skazani zostali na 6l. więzienia.

— **Ofiary.** Na Schronisko dla Sierot w Białej Podl. p. Cichońca złożyła w Redakcji 10,000 mk. w czem 450 mk. jako nieprzyjęte od p. inż. Zawadzkiego komorne za kwartał bieżący.

Podlaski Syndykat Rolniczy Sp. Akc.

w Białej Podlaskiej

kupuje wszelkie zboża jako to:

pszenicę,

żyto,

owies,

jęczmień i t. p.

i płaci ceny rynkowe.

GOSPODARZU najlepiej kupisz młocarnie szeroko-
młotne do prostej słomy, przewoźne na
kulkowych łożyskach, Młocarnie cepowe lub sztytowe
na słomę targana, mocne Kieraty, dobrze czyszczące
Wialnie, Sieczkarnie, Parniki, Brony i Wirówki do
mleka

W SKŁADACH BIURA ROLNICZO-TECHNICZEGO

Inż. St. Nowakowski Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Kredytowa 4.

Oddziały: w Białymstoku ul. Rynek Sienny 1,
w Dawidgródku ul. Piłsudskiego 1,
w Morodzieju ul. Szosa 36, dom Romaniecki,
w Nowogródku przy Okr. Zw. Stow. Spożywców.

Józefowi Marcukowi, synowi Nikodema, ur. w Sidorkach,
bryń, Białsk pow. skradziono książeczkę wojskową i kartę
mobilizacyjną, wydane przez P. K. U. w Białej, oraz świa-
dectwo na konia, wydane przez gm. Dobryń. 3-1

Aleksander Martyniuk, ur. w Bokince, gm. Miedzyłes, pow.
białsk i tamże zamieszkały zgubił
dowód osobisty, wydany przez naczelnika 5-go rejonu pow.
Równo, świadectwo służby leśnej i pozwolenie na bron.

Wydział giełdowy PODLASKIEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

w Białej Podlaskiej, tel. 99.

załatwia terminowo zlecenia kupna i sprzedaży akcji na Giełdzie warszawskiej.